



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac Świętego Piotra
Niedziela, 4 sierpnia 2024 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dobrej niedzieli!

Dziś Ewangelia mówi nam o Jezusie, który po cudzie rozmnożenia chlebów i ryb zachęca rzesze, które Go szukają, do refleksji nad tym, co się wydarzyło, żeby zrozumieć sens tego (por. J 6, 24-35).

Jedli ten współdzielony pokarm i mogli zobaczyć, że nawet przy niewielkich zasobach, z wielkodusznością i odwagą pewnego chłopca, który oddał do dyspozycji innych to, co miał, wszyscy się nasycili (por. 6, 1-13). Znak był jasny – jeżeli każdy da innym to, co posiada, to z Bożą pomocą nawet gdy jest to niewiele, wszyscy mogą coś mieć. Nie zapominajcie o tym: jeżeli każdy da innym to, co posiada, to z Bożą pomocą nawet gdy jest to niewiele, wszyscy mogą coś mieć. Nie zapominajcie o tym.

Oni nie zrozumieli – uznali Jezusa za kogoś w rodzaju magika i wrócili, żeby Go szukać, z nadzieją, że powtórzy cud, jak gdyby to była magiczna sztuczka (por. w. 26).

Byli uczestnikami doświadczenia dla ich drogi, ale nie zrozumieli jego znaczenia – ich uwaga była skoncentrowana tylko na chlebach i rybach, na pokarmie materialnym, który szybko się skończył. Nie zorientowali się, że było to tylko narzędzie, przez które Ojciec, zaspokajając ich głód, objawiał im coś znacznie ważniejszego. A co objawił Ojciec? Drogę życia, które trwa na zawsze, i smak chleba, który syci ponad wszelką miarę. Krótko mówiąc, prawdziwym chlebem był i jest Jezus,

Jego umiłowany Syn, który stał się człowiekiem (por. w. 35), przyszedł dzielić nasze ubóstwo, żeby przez nie poprowadzić nas do radości pełnej komunii z Bogiem i z braćmi (por. J 3, 16).

Rzeczy materialne nie wypełniają życia, pomagają nam nam postępować naprzód i są ważne, ale nie wypełniają życia: może je wypełnić tylko miłość (por. J 6, 35). A drogą, jaką należy obrać, żeby tak się stało, jest droga miłości, która niczego nie zatrzymuje dla siebie, ale wszystkim się dzieli. Miłość dzieli się wszystkim.

Czy nie jest tak również w naszych rodzinach? Widzimy to. Pomyślmy o tych rodzicach, którzy trują się przez całe życie, żeby dobrze wychować dzieci i zostawić im coś na przyszłość. Jakże pięknie jest, kiedy to przesłanie zostaje zrozumiane, i dzieci są wdzięczne, i z kolei same stają się solidarne ze sobą jako rodzeństwo! To prawda. I jest to smutne, kiedy kłócą się o spadek – widziałem tak wiele przypadków, to smutne – i walczą jedno przeciw drugiemu, i może nie rozmawiają, z powodu pieniędzy, nie rozmawiają ze sobą latami! Przesłaniem taty i mamy, ich najcenniejszym dziedzictwem nie są pieniądze: jest miłość, jest miłość z jaką dają dzieciom wszystko to, co mają, właśnie tak jak czyni Bóg względem nas, i w ten sposób uczą nas kochać.

Zastanówmy się zatem: jaki jest mój stosunek do rzeczy materialnych? Czy jestem ich niewolnikiem, czy też używam ich z wolnością, jako narzędzi, żeby dawać i otrzymywać miłość? Czy ja umiem mówić „dziękuję”, „dziękuję” Bogu i braciom za otrzymane dary i umiem dzielić się nimi z innymi?

Niech Maryja, która oddała Jezusowi całe swoje życie, nauczy nas robić z wszystkiego narzędzie miłości.

Po modlitwie Anioł Pański:

Drodzy Bracia i Siostry!

W miniony piątek w Bkerke w Libanie został beatyfikowany patriarcha Stephen Douayhy, który mądrze kierował Kościołem maronickim w latach 1670-1704, w trudnych czasach naznaczonych również prześladowaniami. Mistrz wiary i troskliwy duszpasterz, był świadkiem nadziei będąc zawsze blisko ludzi. Także dzisiaj naród libański bardzo cierpi! W szczególności myślę o rodzinach ofiar eksplozji w porcie w Bejrucie. Wzywam do tego, aby wkrótce sprawiedliwości i prawdzie stało się zadość. Niech nowy błogosławiony podtrzyma wiarę i nadzieję Kościoła w Libanie oraz wstawia się za tym umiłowanym krajem. Oklaski dla nowego błogosławionego!

Z wielkim niepokojem obserwuję to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie i apeluję, by konflikt, już i tak bardzo krwawy i brutalny, nie rozprzestrzenił się jeszcze bardziej. Modlę się za wszystkie

ofiary, zwłaszcza niewinne dzieci, i składam wyrazy współczucia społeczności Druzów w Ziemi Świętej oraz ludności w Palestynie, Izraelu i Libanie. Nie zapominajmy o Mjanmie. Trzeba odwagi do wznowienia dialogu, aby natychmiast doszło do zawieszenia broni w Strefie Gazy i na wszystkich frontach, niech zakładnicy zostaną uwolnieni, a ludność niech otrzyma pomoc humanitarną. Ataki, także te dokładnie wycelowane, i zabójstwa nigdy nie mogą być rozwiązaniem. Nie pomagają podążać ścieżką sprawiedliwości, ścieżką pokoju, ale generują jeszcze więcej nienawiści i zemsty. Dość, bracia i siostry! Dość! Nie tłumcie słowa Boga Pokoju, ale niech ono będzie przyszłością Ziemi Świętej, Bliskiego Wschodu i całego świata! Wojna jest porażką!

Podobne zaniepokojenie wyrażam co do Wenezueli, przeżywającej obecną sytuację. Zwracam się z żarliwym apelem do wszystkich stron o poszukiwanie prawdy, powściągliwość, unikanie jakiegokolwiek przemocy, rozwiązywanie sporów na drodze dialogu, kierowanie się prawdziwym dobrem ludności, a nie partykularnymi interesami. Zawierzajmy ten kraj wstawiennictwu Matki Bożej z Coromoto, tak kochanej i czczonej przez Wenezuelczyków, oraz modlitwie błogosławionego José Gregorio Hernandez, którego postać jednoczy nas wszystkich.

Wyrażam moją bliskość z narodami Indii, zwłaszcza Kerali, które zostały ciężko dotknięte przez ulewne deszcze, które spowodowały liczne osunięcia ziemi, skutkujące ofiarami śmiertelnymi, licznymi przesiedleńcami i rozległymi zniszczeniami. Zachęcam was do przyłączenia się do mojej modlitwy za tych, którzy stracili życie i za wszystkich dotkniętych tak niszczycielskim kataklizmem.

Dziś, we wspomnienie św. Proboszcza z Ars, w niektórych krajach obchodzimy święto proboszczów. Wyrażam moją bliskość i wdzięczność tym wszystkim proboszczom, którzy z gorliwością i wielkodusznością, niekiedy pośród wielu cierpień, poświęcają się dla Boga i ludzi. Pomyślmy o naszych proboszczach i wielkie brawa dla naszych proboszczów!

Pozdrawiam was, Rzymian i pielgrzymów z Włoch i z wielu krajów, szczególnie grupę z Czech, Wspólnotę św. Urszuli, wiernych z Chiusa Sclafani i Siderno, młodzież z San Vito dei Normanni, młodzież z parafii Sacro Cuore w Padwie i rowerzystów, którzy przybyli z Sambuceto. Z radością pozdrawiam uczestników I Festiwalu Młodzieży Portugalii, który odbywa się w Fatimie. Drodzy młodzi, widzę, że zeszłoroczne entuzjastyczne doświadczenie w Lizbonie nadal przynosi owoce. Bogu niech będą dzięki! Modlę się za was i proszę, módlcie się za mnie w Kaplicy Objawień.

Życzę wszystkim dobrej niedzieli. I proszę, nie zapomnijcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!